

Kurier ^{nr 92} Puszczykowski



Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 30 78

DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA

Foto: Jarosław Adamczyk



SPOTKANIE mieszkańców z radnymi Rady Miasta Puszczykowa
i burmistrz Miasta Małgorzatą Ornoch-Tabędzką

W 2009
GŁOS ~~X~~ MASZ
WYBÓR
www.istatglos.pl

PODSUMOWUJĄCE TRZY LATA KADENCJI

odbędzie się 27 listopada (piątek) 2009 o godz. 18.00
w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Kasprowicza w Puszczykowie



Uczestnicy Rowerowego Rajdu Po Zdrowie



Podczas ćwiczeń rozciągających



Foto: Gabriela Ożorowska

Zasłużeni Miasta Puszczykowa, od lewej: Zofia Skibińska, Zdzisław Pałczyński, Halina Heigelmann odbierająca wyróżnienie w imieniu Franciszka Heigelmana



Hubertus 2009

Foto: Janina Adamczyk



Nagrodzone w Barcelonie złotem chórzystki

Wznowienie publikacji książki „Puszczykowo – miasto ogród”

Nakładem Biblioteki Miejskiej w Puszczykowie ukazano się drugie wydanie albumiku – przewodnika „Puszczykowo – miasto ogród”, autorstwa Andrzeja Przybysza. Zachęcamy serdecznie do lektury oraz polecenia tej pięknej publikacji przyjaciołom i znajomym, rodzinie oraz oczywiście puszczykowskim gościom. Książkę można nabyć w Bibliotece Miejskiej, sklepach ARTURO i SPOŁEM w Puszczykowie oraz w Centrum Informacji Turystycznej na Starym Rynku w Poznaniu. Miło nam poinformować, że Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, jako współorganizator XVIII Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej przyznał WYRÓŻNIENIE Bibliotece Miejskiej w Puszczykowie oraz autorowi Andrzejowi Przybyszowi – mieszkańcowi Puszczykowa, za publikację książki „Puszczykowo – Miasto ogród”. Serdecznie gratulujemy!!!

Redakcja



Foto: Izabella Barczak

Małgorzata Ostrowska wręcza zlicytowany singiel



PUSZCZYKOWO
miasto-ogród

Drodzy Czytelnicy,

Szanowni Państwo, coroczną tradycją naszego miasta stało się przyznawanie przez Radę Miasta tytułu „Zasłużonego dla Miasta Puszczykowa”. To zaszczytne, honorowe wyróżnienie przyznawane jest tym, którzy z pasją i zaangażowaniem oddają swój czas dla dobra publicznego oraz przyczyniają się do promocji Puszczykowa poza jego granicami.

Tego roku, 8 października podczas uroczystej sesji w Pałacu Ślubów wyróżniono Zofię Skibińską, Zdzisława Pałczyńskiego oraz pośmiertnie Franciszka Heigelmana.

Nas, jako Redakcję niezmiernie uradował fakt odznaczenia

Zofii Skibińskiej, wieloletniej członkini – założycielki SPP, pełniącej przez 4 lata funkcję redaktor naczelnej Kuriera. Właśnie w związku z tym postanowiliśmy Państwu przybliżyć jej sylwetkę. Serdecznie zapraszam do przeczytania wywiadu na stronie 4. Zasłużonym dla Miasta Puszczykowa serdecznie gratulujemy dziękując za wytrwałość w działaniu.

Z wyrazami szacunku
Izabella Barczak
Redaktor naczelna



Zasłużeni dla Miasta Puszczykowa

Pani Zofia Skibińska, lekarz pediatra, społecznik – osoba przez lata oddana sprawom społeczności lokalnej w Puszczykowie. Jej zaangażowanie i aktywność obywatelska, zapoczątkowana pracą w Komitecie Obywatelskim w Puszczykowie (współtworzonym wraz z mężem Wojciechem Skibińskim, lekarzem) trwa nieprzerwanie do dzisiaj: była radną w pierwszej kadencji samorządu, a od 10 lat jest członkiem – założycielem Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa – organizacji pozarządowej, której celem jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Od samego początku współtworzyła zespół redakcyjny „Kuriera Puszczykowskiego” – niezależnej gazety mieszkańców, którą wydaje Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; przez kilka lat była jej redaktorem naczelnym. Od lat pracuje jako wolontariusz w hospicjum dziecięcym.

niami głosów 193 gatunków ptaków występujących w Polsce. Jest laureatem wielu nagród. Współpracując z wydawnictwami, parkami m.in. WPN-em rozstawia Puszczykovo w Polsce, a także na świecie: specjalna płyta wydana z okazji ubiegłorocznej Światowej Konferencji Klimatycznej w Poznaniu, wręczona uczestnikom pojechała na inne kontynenty.

Pan Zdzisław Pałczyński jest wielkim miłośnikiem przyrody, pasjonatem ptasich śpiewów. Znany jest nie tylko w Puszczykowie ze swoich pięknych nagrań głosów ptaków a także dźwięków przyrody jak np. burzy z piorunami. Nagrał i wydał wiele płyt kompaktowych, w tym z nagra-

Pan Franciszek Heigelmann był kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie w latach 1947-1969. Pedagog bez reszty oddany sprawom młodych – uczniom; niezwykle zaangażowany w sprawy wychowywania, nauczania, środowiska. Dziś liczni jeszcze jego uczniowie mieszkający w Puszczykowie mówią, iż był prawdziwym pasjonatem zawodu. Wymagającym lecz sprawiedliwym, nie tracącym kontaktu z uczniami, życzliwym i otwartym człowiekiem. Wyróżnienie przyznane pośmiertnie odebrała bratanica Pani Halina Heigelmann. W pięknych i wzruszających wypowiedziach byłych uczniów, które zacytowała podczas uroczystości – oddana była osobowość i szlachetność charakteru Pana Franciszka Heigelmana.

Redakcja

Podziękowanie 1%

Wszystkim ofiarodawcom, którzy korzystając z ustawowej możliwości przekazali nam 1% swojego podatku dochodowego za rok 2008, wspierając tym samym statutową działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa – organizację pożytku publicznego – **SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!** Wspierając ruch obywatelski w naszym mieście dokonaliście Państwo dobrego wyboru.

Działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa na rzecz puszczykowskiej wspólnoty opiera się na aktywności członków i sympatyków skupionych wokół idei budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Stowarzyszenie nasze jest też wydawcą – również dzięki Państwa finansowemu wsparciu – niezależnej gazety „Kurier Puszczykowski”, która monitoruje wydarzenia miejskie, pełni funkcje informacyjne i edukacyjne, zachęca do pracy społecznej dla dobra miasta, wyraża opinie publiczną a także ją kształtuje,

broni słusznych interesów mieszkańców. Od 10 już lat gościemy w Państwa domach, a listy i telefony czytelników dostarczają nam wiele informacji i spostrzeżeń, które nie zawsze sami zauważamy. Dzielenie się uwagami i spostrzeżeniami z redakcją bardzo nas cieszy, gdyż jest dowodem na zainteresowanie się mieszkańców losami i rozwojem własnego miasta. Świadczy to zarazem o aktywności obywatelskiej, o tym, że razem chcemy przyczynić się do pomyślnego rozwoju Puszczykowa i poprawy jakości zamieszkiwania w tej pięknej przyrodniczo miejscowości, z roku na rok bardziej zadbanej.

Ciesząc się już, że staramy się wspólnie o poprawę estetyki w mieście powinniśmy nadal zachęcać się wzajemnie i po sąsiedzku mobilizować do społecznych działań i starań o jakość życia i dobry klimat w Puszczykowie.

Zainteresowanych pracą Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa zapraszamy na otwarte spotkania, które odbywają w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 18.00 w Sali posiedzeń organizacji pozarządowych w „starej” szkole przy ul. Wysockiej 1 w Puszczykowie. Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Miejsce na życie

Rozmowa z Zofią Skibińską, lekarzem pediatrą, społecznikiem, wyróżnioną tytułem „Zasłużona dla Puszczykowa”.

Czy czuje się Pani szczególnie zasłużona dla Puszczykowa?

Trudno czuć się zasłużonym. Zwłaszcza, że robiłam to wszystko co kocham. A że moja działalność okazała się pożyteczna dla społeczności Puszczykowa, co zostało zauważone, pozwala mi dzisiaj tylko cieszyć się z tego. A kwiaty są miłym symbolem wdzięczności (rozmawiamy w salonie pełnym pięknych bukietów).

W uzasadnieniu do wyróżnienia czytamy w uchwale Rady Miasta, że miała Pani dobre rozeznanie w sytuacji społecznej mieszkańców?

Przyjmowałam pacjentów w poradni, ale codziennie miałam też wizyty domowe. Jeździłam do dzieci chorych i do nowonarodzonych. Widziałam w jakich warunkach żyją i z jakimi problemami borykają się rodziny.

Dlatego podjęła się Pani pracy w komisji charytatywnej?

Ta komisja zaczęła działalność za czasów Komitetu Obywatelskiego. Organizowaliśmy różne akcje m.in. kiermasze odzieży używanej, zbiórki pieniędzy, by zasilić choć w niewielkim stopniu budżet domowy najbiedniejszych. Nieśliśmy również pomoc psychologiczną. W pierwszej kadencji samorządu podobnymi problemami zajmowała się komisja socjalna Rady Miasta Puszczykowa, w której pracowałam. Byłam wtedy radną.

Dlaczego nie startowała Pani w kolejnych wyborach samorządowych?

Zdecydowanie lepiej czuję się w działalności społecznej niż w samorządowej. Dlatego już więcej w szranki wyborcze nie stawałam. Byłam jednym z inicjatorów powołania do życia Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa. Stowarzyszenie zaczęło wydawać bezpłatny miesięcznik pt. Kurier Puszczykowski. Byłam jego redaktorem naczelnym. 10 lat pracy na rzecz Puszczykowa zarówno w Stowarzyszeniu jak i w Kurierze dało mi sporo satysfakcji.

Promowała Pani aktywność obywatelską wśród puszczykowień. Wierzy Pani, że aktywne włączanie się w życie społeczności lokalnej przynosi korzyści obu stronom?

Tak, wierzę. Tylko że to wymaga i czasu i pracy. I jeszcze musi się chcieć coś robić na rzecz innych.

Uczestniczyła Pani w wielu inicjatywach społecznych. Czuję się Pani w jakiej mierze odpowiedzialna za innych?

Nigdy nie myślałam w tych kategoriach. Odpowiedzialność to może za dużo powiedziane. Raczej jest to wra-



liwość zwrócona na innych. Nie mam własnych dzieci, a uprawiałam zawód lekarza pediatry i przez całe życie zawodowo zajmowałam się cudzymi dziećmi. Nawet już na emeryturze.

Na emeryturze zdecydowała się Pani na pracę wolontariusza w hospicjum dziecięcym w Poznaniu.

Pracowałam w terenie, bo to nie było hospicjum stacjonarne. Przemierzałam przestrzeń od Gniezna do Leszna. Odwiedzałam dzieci nieuleczalnie chore. To było najtrudniejsze doświadczenie w mojej pracy lekarza. Zajmowałam się nie tylko chorymi dziećmi, ale też wspieraniem rodziny dotkniętej nieszczęściem, towarzyszyłam w ostatnich, najtrudniejszych momentach ich życia. Zawoziłam jednorazowe pieluchy, materace przeciwoleżynowe czy inne najpilniejsze materiały higieniczne. Współpracowaliśmy też z krakowską Fundacją „Mam marzenie”.
Co dała Pani praca w hospicjum?

Bardzo dużo. Przede wszystkim nauczyła dystansu do życia, do własnych problemów, do gromadzonych dóbr materialnych. Takie doświadczenie wzbogaca. Polecam każdemu.

Organizowała Pani pierwszą poradnię zdrowia dla dzieci w przychodni przy ul. Poznańskiej. Był rok 1976. Pierwszy lekarz pediatra z 9-letnim stażem w mieście. Czuli się Pani wtedy dr Judyem?

Nie. Staralam się uczciwie wykonywać zawód, który lubiłam. Pracy było mnóstwo, bo wówczas byłam jedynym pediatrą w mieście. Kolejki do lekarza też były, czasem bardzo długie, ale wszyscy byli przyjmowani. Dziś spotykam na ulicach miasta swoich dawnych, małych pacjentów ze swoimi dziećmi. Nie muszę spoglądać w lustro, by pamiętać ile lat minęło. A Judyem nie jestem, on chyba nie był szczęśliwy. Ja od 33 lat wciąż cieszę się wybranym miejscem na życie, w Puszczykowie.

Szczęśliwe rządzenie losu?

Trochę tak, bo mąż dostał propozycję pracy w tutejszym szpitalu. Z żalem odchodził ze szczecińskiego środowiska, bo żył się z nim przez 12 lat, głównie za sprawą czynnie uprawianego żeglarsstwa. Wygrała jednak możliwość zamieszkania w otoczeniu pięknej przyrody Wielkopolskiego Parku Narodowego, a jednocześnie w bliskim sąsiedztwie dużej aglomeracji miejskiej.

Rozmawiała: Aleksandra Krawczyk

Złote Chórzystki z Puszczykowa

1 października br. w Międzynarodowym Dniu Muzyki, ze złotym medalem z Barcelony wrócił Żeński Chór katedralny Canto-Cantare pod dyrekcją Ewy Maćkowiak – Sibilskiej. Dziewczeta, uczennice IV LO w Poznaniu brały udział w XI Międzynarodowym Konkursie i Festiwalu „EUROPE AND ITS SONG” w stolicy Katalonii w Hiszpanii. Ich występ spotkał się z gorącym przyjęciem wśród publiczności w Barcelonie. Wśród „Złotek z Barcelony” znajdują się cztery dziewczyny z Puszczykowa: Zosia Halicka, Karolina Jujeczka, Martyna Rochowiak i Asia Sykulska.

Dziewczyny mają po 17-18 lat, różne temperamenty i upodobania. Łączy je zamiłowanie do muzyki i śpiewu wyniesione najczęściej z domu, ale jak same przyznają, przede wszystkim płynące z potrzeby serca i troszkę z początków edukacji. Śpiewały w szkolnym chórze – w puszczykowskiej Podstawówce i Gimnazjum Nr 2.

Postanowiliśmy pokrótce przybliżyć Państwu te cztery dziewczyny oraz ich wrażenia z konkursu.

Zosia Halicka – Swój wolny czas najchętniej spędza aktywnie na świeżym powietrzu i dlatego Puszczykowo ceni przede wszystkim za piękne tereny – idealne do rowerowych i pieszych wycieczek. Bardzo lubi przebywać w szczególnych miejscach i rozwijać swoje zainteresowanie kulturoznawcze – chodzić do kina, filharmonii czy teatru.

„...Śpiew daje pewne wyzwolenie! Śpiewanie w chórze – poczucie, że bierze się udział w tworzeniu wspólnie czegoś pięknego. Sam konkurs pozostawił mi w pamięci niezapomniane wspomnienia: smaku wygranej, adrenaliny i satysfakcji oraz poznania wielu kultur z całej Europy. Dodatkowo przed oczami mam wciąż obraz Barcelony – miasto piękne, intymne, a jednocześnie tak majestatyczne i otwarte na sztukę...”

Karolina Jujeczka – Poza śpiewem lubi śpiewać, śpiewać i...rysować. Odkąd pamięta, śpiewanie w chórze szkolnym było jedynym zajęciem, na które zawsze niezależnie od pogody, nastroju i obowiązków szkolnych miała ochotę. Chór to dla Karoliny zabawa muzyką. Bawi się utworami i uważa, że dla tworzenia pięknych dźwięków warto poświęcić czas. Co ciekawe, w swojej rodzinie jest jedyną entuzjastką muzyki.

„...W hotelu zaczęli nas na korytarzach i chwalili śpiew. Na ulicach krzyczeli za nami i podbiegali z aparatami fotograficznymi. Jednak jest jedna chwila warta szczególnej pamięci – to moment ogłoszenia wyników, ilości punktów przyznanych przez znakomite jury – 92 na 100 możliwych! Wiedziatyśmy, że to oznacza mistrzostwo – złoto. W kościele Santa Maria del Pi (gdzie odbywał się konkurs) rozległy się piski, krzyki, płacz... Nasz chór zdobył już wiele medali, jednak nasze złoto było pierwsze!...”

Martyna Rochowiak – Lubi być uśmiechnięta i zwracać na siebie uwagę. Interesuje się modą i uwielbia chodzić po galeriach, oglądać i przymerzać ciuszki. Doskonale odnaj-



Złote chórzystki: od lewej A. Sykulska, K. Jujeczka, Z. Halicka

duje się w sportach – pływa, żegluje, biega, jeździ konno, na nartach, desce i...śpiewa. Sprawia jej to przyjemność. Ma niezłą kondycję, więc „mordercze” próby chóru traktuje jak ostry trening.

„...konkurs to nie jest prosta sprawa, wymaga dużo wysiłku i wyrzeczeń. Mogłyśmy się sprawdzić i przekonać, że nasza praca nie poszła na marne. Mimo, że byłśmy dość sceptycznie nastawione, gdyż zakwalifikowano nas do chórów żeńskich (nie młodzieżowych) udało nam się zdobyć złoto, choć nasi konkurenci byli doskonali. Najważniejsze, że panowała świetna atmosfera...”

Asia Sykulska – Kocha muzykę. Na co dzień uczy się, oprócz zwykłego liceum, także w szkole muzycznej – w klasie wiolonczeli. Lubi spacerować, a przede wszystkim uwielbia spotykać się ze swoimi przyjaciółmi i chodzić z nimi na wszelakie koncerty i... pizze. Jej rodzice są zawodowymi muzykami. Asia uwielbia śpiewać w zespole, gdyż wychowała się w chórze... i jest jakby dziedzicznie zarażona.

„...zaskoczył nas odbiór ludzi na ulicach Barcelony. Przyjeżdżali nas jak jakieś boginie, jak gwiazdy filmowe. Czuliśmy się jakbyśmy były najpiękniejsze i najzdolniejsze na świecie. A ile okrzyków ciągnęło się za nami – to jest nie do opisanie...”

Żeński Chór Canto-Cantare może pochwalić się licznymi koncertami krajowymi oraz zagranicznymi. Występował m.in. w Filharmonii Poznańskiej i Wrocławskiej, a za granicą podczas konkursów chóralnych w USA, we Włoszech, Hiszpanii, Holandii, Finlandii, Grecji odnosząc sukcesy, zdobywając wyróżnienia oraz srebrne i brązowe medale. Od 14 lat jest wykonawcą i współorganizatorem Koncertów Bożonarodzeniowych odbywających się w Auli UAM dla społeczności miasta Poznania.

Dziewczynom gratulujemy i serdecznie zapraszamy, aby zaśpiewały całym chórem w puszczykowskim kościele lub...filharmonii.

Pamiętajmy o grobach Powstańców Wielkopolskich

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa, chcąc upamiętnić 90. Rocznicę Powstania Wielkopolskiego i ogłoszony przez Radę Powiatu Poznańskiego rok 2009 – Rokiem tego Powstania, wystosowało do SP nr 2, której patronem są Powstańcy Wielkopolscy, pismo przypominające o zbliżającym się Dniu Zmarłych oraz o zapomnianym i opuszczonym na cmentarzu puszczykowskim grobie Komendanta Straży Ludowej w Powstaniu Wielkopolskim – płk. Juliana Langego. SPP wyszło z propozycją zorganizowania małych grup młodzieży szkolnej, które w ramach edukacji historycznej odczytałyby ten grób stałą, niewymagającą wielkiego wysiłku opieką (usuwanie chwastów i utrzymanie w czystości miejsca wokół nagrobka).



Foto: Nina Kubzdela

Wystosowaliśmy również pisma do Burmistrza Puszczykowa pani Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej, Rady Miejskiej Puszczykowa oraz do Przewodniczącego Rady Powiatu Poznańskiego Piotra Burdajewicza z prośbą o pomoc w reno-

wacji nagrobka lub znalezieniu dotacji na ten cel. Do dnia napisania tego artykułu Stowarzyszenie nie otrzymało odpowiedzi na wysłane pisma.

Z zażenowaniem myślę o zbliżającym się Świącie Zmarłych, o zapuszczonym grobie jednego z bohaterów tak znaczącego dla Wielkopolan Powstania. Bohatera, którego miejscem wiecznego spoczynku został cmentarz w Puszczykowie.

Pamiętamy i chylimy głowy również nad grobami innych uczestników Powstania Wielkopolskiego, którzy zostali pochowani w rodzinnych grobach na cmentarzu puszczykowskim,

jak: Arkady Fiedler, Andrzej Hewicz, Jan Suchorski, Stanisław Gończycki, Florian Michałowksi, Nikodem Gidaszewski i Leon Drygas.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Nina Kubzdela

Październik w parafii

Październik, miesiąc modlitwy różańcowej, w parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie rozpoczęliśmy dwiema pielgrzymkami. 4. października grupa parafian wyjechała do Kiekrza, na uroczystość ku czci św. Siostry Faustyny. Mszę św. w miejscu objawienia się Pana Jezusa św. Siostry Faustynie nad małym jeziorem Kierskim odprawił JE ks. biskup Marek Jędraszewski. Inna grupa parafian następnego dnia spędziła na pielgrzymowaniu do Jasnogórskiego Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski w Częstochowie. 13. października była okazja by wziąć udział w procesji fatimskiej ulicami Puszczykówka na trasie Szpital – Parafia św. Józefa Oblubieńca NMP. Mogliśmy też wspomnieć modlitewnie zamordowanego przed 25 laty księdza Jerzego Popiełuszkę.

Wspinałym przeżyciem była niedziela, 11. października, w którą świętowaliśmy dziewiąty już Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Papież Wolności”. W kościele po każdej mszy św. wyświetlano filmy przypominające nam pontyfikat Jana



Wystawa w Sali Jana Pawła II

Pawła II. W Sali Papieskiej otwarto piękną wystawę „Ty tu byłeś, Ty tu pozostaniesz na zawsze – utrwalamy pamięć o Janie Pawle II”, poświęconą pomnikom i wydawnictwom papieskim. Mieliśmy okazję zobaczyć, unikatowe pamiątki, wydawnictwa, fotografie, które wzbudzały zachwyt wśród zwiedzających. W godzinach popołudniowych wysłuchaliśmy prelekcji Członków Społecznego Komitetu Budowy pomnika papieskiego na terenie Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Lwowskiej – prof. Zenona Błądka i prof. Józefa Stasińskiego z Poznania. Pan prof. Zenon Błądek dodatkowo przedstawił również ciekawą historię naszego kościoła

Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania wystawy papieskiej należą się słowa wdzięczności i podziękowania.

Jolenta Strabel z Parafialnej Rady Duszpasterskiej w Parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie

Puszczykowskie pielgrzymki w Kiekrzu



Profesja wieczysta

Rozmowa z Bratem Zbigniewem Wołczykiem, przełożonym generalnym Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego w Puszczykowie. Przez 6 lat Brat Zbigniew pracował w Rzymie. I tam miał okazję śpiewać dla Papieża Jana Pawła II

Czym zajmują się na co dzień Bracia Zgromadzenia Serca Jezusowego?

Modlitwą, i pracą. Dla świata mamy być wzorem pracowitości.

Na czym polega Wasza praca?

Zajmujemy się posługą zakrystiańską w Katedrach, jako katecheci, organiści, furtianie pracujemy w Domach Biskupich, Kuriach i Seminariach Duchownych. Jako zwykli pracownicy w Instytucjach Kościelnych w kraju i za granicą. Ponadto Bracia starają się dziś pracować w każdej postudze, która wymaga pilności, dokładności, zaufania i ofiarności. Bracia znają się na prowadzeniu samochodu, pielęgnowaniu ogrodów, gotowaniu, praniu, sprzątaniu.

Reprezentujecie taki nowoczesny typ zakonnika, co wiele potrafi?

Musimy sami zadbać o siebie, tworzymy Wspólnotę, w której zadania są ściśle podzielone. Na co dzień każdy zajmuje się nie tylko swoją pracą, ale tym co potrafi lub co lubi robić. Do naszych obowiązków należy przede wszystkim zadbanie o nasz klasztor, o kontakty ze społecznością. Zawsze służymy dobrą radą, gościnnością. Miłością apostołską ogarniamy wszystkie sprawy i potrzeby bliźnich, szczególnie w środowisku, w którym przebywamy.

Każdy może wpaść do Was na kawę?

Nie tylko na kawę. Częstujemy również wypiekami domowymi. Nasz kucharz – zakonnik dba by codziennie inne słodkości znalazły się na stole w naszej jadalni.

Jesteście braćmi zakonnymi, którzy nie przyjmują święceń kapłańskich?

Tak. Nas obowiązują śluby zakonne. Zakonnik składając śluby decyduje się na uczynienie swojego życia wyłączną własnością Boga.

Jakie śluby zakonne składa Brat Zgromadzenia?

Trzy śluby: czystości, obóstwa i posłuszeństwa.

Na czym one polegają?

Czystość dotyczy życia w enocie, ustawicznym doskonaleniu, obóstwo jest jednoznaczne, do Braci nic nie należy, wszystko jest własnością Zgromadzenia, a posłuszeństwo zawiera się w całkowitym podporządkowaniu wolnej woli przełożonego zgodnie z potrzebami Zgromadzenia z uwzględnieniem zdolności i predyspozycji zakonnika.

Ilu Braci zakonnych liczy Zgromadzenie?

Zgromadzenie liczy 13 placówek lokalnych w całej Polsce i za granicą, głównie w Rzymie i w Niemczech. Przełożony generalny ma pod opieką 70 zakonników, w Puszczykowie jest ich ok. 20. Bracia żyją we wspólnotach, które liczą od 3 do kilkunastu zakonników.

W jaki sposób odbywa się formacja zakonna?

Formacja jest nieustającym sprawdzaniem. Najpierw przez



Foto: Włodzimierz Kawalutski

6 miesięcy postulat czyli kandydat zapoznaje się z życiem zakonnym, to czas pogłębiania wiary i przygotowania się do życia zakonnego. Następnie nowicjat trwa 2 lata. Nowicjusz przygotowuje się do głoszenia Bożemu Sercu swych pierwszych ślubów. Jest to czas głębszego zrozumienia swego powołania i umacniania się w nim. Juniorat trwa 6 lat. Każdy brat zakonnny otrzymuje dalszą formację duchową, intelektualną, a także zawodową i apostołską – stosownie do swych zdolności, osobistych przymiotów i wykonywanej pracy w Zgromadzeniu. Ostatni etap to profesja czyli śluby wieczyste.

Kto może zostać kandydatem ?

Praktycznie każdy, kto posiada chrzest i bierzmowanie, jest stanu wolnego, posiada wystarczające zdrowie fizyczne i psychiczne, zdradza oznaki powołania i jest młody, do Zgromadzenia przyjmujemy mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat.

W Puszczykowie Zgromadzenie istnieje od ponad 80 lat, tutaj znajduje się przełożony generalny?

Tak. Ale nasza historia sięga aż XIV wieku. Wówczas Bracia mieli swoją parafię w okolicach miejscowości Wiry. W początkowej działalności zajmowaliśmy się głównie chorymi.

Z czego utrzymuje się Zgromadzenie?

Wszyscy mamy umowy o pracę. Płaci nam Kuria Biskupia. Otrzymujemy też subwencje na utrzymanie nowicjatu i Domu Generalnego.

Co jest najtrudniejsze w życiu zakonnym?

Celem każdego zakonnika jest zbawienie siebie, ale też pomoc drugiemu człowiekowi w zbliżaniu się do Boga. To trudne zadanie. Jednak my wszyscy jesteśmy Braćmi, w dosłownym tego słowa znaczeniu, dla innych i dla siebie, również wtedy gdy zdarzają się trudne chwile. Wspieramy się. Poza tym staramy się korzystać na codzień z wolnego czasu wieczorami, by poświęcić go na swoje zainteresowania. Uprawiamy różne sporty: golf, tenis, piłkę siatkową.

Zbliża się Święto Zmarłych, o śmierci nie lubimy rozmawiać, strach nas paraliżuje?

Większość z nas boi się tej ostatecznej drogi. Wolimy żyć teraźniejszością. A przecież dusza jest nieśmiertelna. Śmierć jest tylko etapem przejściowym. Dla człowieka wierzącego ostatni etap nie powinien wywoływać strachu.

Rozmawiała: Aleksandra Krawczyk

IV KONGRES OBYWATELSKI „RAZEM wobec przyszłości” W stronę odpowiedzialności i sukcesu zbiorowego

Pod takim wyzwaniem – hasłem toczyła się niezwykle ciekawa DEBATA w czasie IV Kongresu Obywatelskiego w sobotę 17 października 2009 w Warszawie.

Kongres, organizowany od lat przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową z Gdańska, zgromadził ok. 1000 osób z całej Polski, zainteresowanych losami i rozwojem kraju.

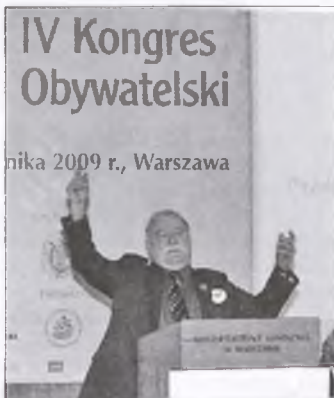
W sesji plenarnej występowali m.in.: Lech Wałęsa, były prezydent RP. Jego wystąpienie nt. „Na jakich wartościach oprzeć przyszłość Polski i świata?” przyjęto z ogromnym entuzjazmem; podkreślając, że w dzisiejszej dobie zmierzającej w kierunku globalizacji nie można lekceważyć wartości ducha zaproponował stworzenie karty praw wolności i wartości.

Prof. J. Czapiński podkreślił, iż poprawa współdziałania Polaków jest warunkiem dalszego rozwoju Polski; nie należy przyjmować jako jedynej opcji „wygrany-przegrany” ale także albo przede wszystkim „wygrany-wygrany”.

Prof. Z. Krasnodębski zauważył, że Polska sukcesu to Polska obowiązku, a sukces zbiorowy daje nam poczucie sukcesu indywidualnego, a to dalej „napędza” rozwój.

Joanna Szczepkowska trafnie zdiagnozowała, że nasze RAZEM jest zawsze „przeciwko” – zawsze na coś narzekamy. Czas to przerwać i współpracować, bo naprawdę jako kraj zrobiliśmy wiele przez ostatnie 20 lat, a „nasze pokolenie zrobiło kawał dobrej roboty”, z której powinniśmy być dumni.

Dr B. Grabowski uświadomił, że stoimy przed wyzwaniem rozwojowym Polski i że nie jesteśmy przygotowani do zmian globali-



zacyjnych. Przed nami 20 lat budowania kapitału społecznego, ustawicznej edukacji.

Marta Megger (tegoroczna maturzystka) z wielkim żalem stwierdziła, że współczesna szkoła nie uczy RAZEM i coś trzeba zmienić w systemie edukacji; wg niej szkoła ma 20-letnie opóźnienie. Jej wypowiedź, niezwykle emocjonalna i szczerza, wzbudziła duży aplauz.

Jan Szombur, prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, inicjator i organizator Kongresów Obywatelskich, w krótkich lecz znamienitych słowach wyraził przekonanie, „że najważniejszym wyzwaniem, wobec którego stoimy jako Polacy w następnym dwudziestolecie, jest poprawa naszych zdolności do współdziałania, lepsze wykorzystanie potencjału zbiorowego, zbudowanie naszego funkcjonalnego RAZEM. To jest nasza największa rezerwa rozwojowa i największe źródło możliwości poprawy jakości naszego życia.... Po 20 latach priorytetu dla gospodarki potrzebujemy 20 lat priorytetu dla edukacji i kultury. Potrzebujemy wielkiego programu rozwoju kulturowego naszego społeczeństwa (obejmującego m.in. szkoły, media, domy kultury, biblioteki, inicjatywy obywatelskie).
Gabriela Ozorowska

Amazonki

23.10.2009 r. HOT_elarnia zaprosiła nas na charytatywną imprezę „Zdrowy Nawyk – Zdrowe Piersi”. Celem spotkania było pozyskanie środków finansowych dla Poznańskiego Towarzystwa „Amazonki” – organizacji dającej wsparcie psychiczne oraz pomoc praktyczną kobietom dotkniętym rakiem piersi. Spotkanie otworzyła Małgorzata Ostrowska przypominając wszystkim, że w listopadzie do Puszczykowa zawita mamobus. Następnie odbył się pokaz mody Iwony



Pfонт. Dużą atrakcją okazała się licytacja prowadzona przez Katarzynę Bujakiewicz oraz Piotra Reissa. Sesja zdjęciowa Grzegorza Nelca, naszyjnik i zaproszonej projektantki mody, singiel z autografem Małgorzaty Ostrowskiej oraz inne przedmioty ufundowane przez znane osobistości cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. Największy aplauz wśród Pań wywołała jednak możliwość zjedzenia kolacji ufundowanej przez Hot_elarnię w towarzystwie prowadzących licytację

Izabella Barczak

SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE – wspólna sprawa

masz
GŁOS ~~X~~ masz
WYBÓR

Od 4 lat Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa (które go misją jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego) uczestniczy aktywnie w ogólnopolskiej akcji społecznej „Masz głos, masz wybór”, organizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego i Stowarzyszenie Szkoła Liderów. Akcja ta ma na celu zainteresowanie obywateli sprawami wspólnoty, w której zamieszkują i zachęcanie ich do uczestnictwa w życiu publicznym.

Prowadzimy monitoring działań samorządu, organizujemy debaty z udziałem mieszkańców i władz samorządowych, zachęcamy do świadomego udziału w wyborach samorządowych, parlamentarnych i do Parlamentu Europejskiego. Działając na podstawie naszego statutu staramy się zainteresować mieszkańców sprawami gminy często własnym przykładem np. porządkowaniem otoczenia zabytkowego dworca, udziałem w projekcie „czyste Puszczykowo” – dzięki któremu mamy od 2 lat sprawną segregację odpadów domowych, sprzątanie lasu, apelami do mieszkańców o czystość i estetykę własnego otoczenia itp. a także zachęcaliśmy i zachęcamy nadal władze samorządowe do współpracy z mieszkańcami – do tworzenia dialogu. Powoli ale jednak dialog społeczny w Puszczykowie staje się faktem, choć społeczność jest jeszcze mało aktywna: na organizowane ostatnio konsultacje w ważnych sprawach np. na temat strategii rozwoju Puszczykowa na lata 2010-2015 lub nt. ciekawych propozycji na zagospodarowanie niszczonego obiektu powojkowego przy ul. Przecznicza – przychodzi bardzo mało osób, albo... wcale! Czyżbyśmy byli tak obojętni na to co się dzieje w naszym mieście lub uważali (co gorsza), że lepiej niech ktoś za nas pomyśli, zdecyduje – bo my chcemy mieć tzw. „święty spokój”?

Na brak informacji przecież nie możemy narzekać: jest prasa lokalna, strona internetowa UM i gabloty informacyjne UM w mieście i przed urzędem. Trzeba tylko chcieć...

Ale cóż dziwić się mieszkańcom, skoro w tak ważnych spotkaniach nie uczestniczą nawet radni – nasi wybrani przedstawiciele! Ostatnio było ich zaledwie 4 na 15-osobowy skład rady, i to zwykle ci sami. Pozostawiamy to bez komentarza...

My się jednak nie zniechęcamy i nie rezygnujemy z zachęcania mieszkańców do zainteresowania się sprawami własnego miasta.



Na 27 listopada (piątek) o godz. 18.00 w LO w Puszczykowie zaplanowaliśmy kolejne (już piąte) spotkanie mieszkańców z wybranym samorządem – radnymi i burmistrzem, podsumowujące 3 lata kadencji. Już dzisiaj zapraszamy Państwa do dyskusji: co się w naszym mieście dzieje dobrego, co poprawić i jakie Państwo macie propozycje i uwagi. W formie rozmowy i przy chęci współdziałania wszystkich możemy osiągnąć naprawdę wiele.

Uczestnicząc w ogólnopolskich działaniach z udziałem przedstawicieli różnych gmin mamy porównanie i satysfakcję zauważając, iż Puszczykowo zmierza i rozwija się w dobrym kierunku – demokratycznym. Ustawicznie podnosząc swoje „kwalifikacje” jako stowarzyszenie – organizacja obywatelska uczestniczyliśmy 24 października w kolejnej ogólnopolskiej debacie w Fundacji im. Stefana Batorego, w której podsumowując 4 lata Akcji „Masz głos, masz wybór: jednocześnie wytyczaliśmy kierunki działania na dalsze lata, w tym rok 2010 – rok wyborów samorządowych. Taka wymiana doświadczeń jest niezwykle cenna dla uczestników – przedstawicieli organizacji pozarządowych z całej Polski. Miło nam, że jesteśmy zapraszani na takie spotkania jako jedni z najdłuższej uczestniczących w tej pozytywnej ogólnopolskiej akcji społecznej: nasze doświadczenie jest w tym gronie wysoko cenione. Z radością i satysfakcją o tym Państwa – mieszkańców informujemy, jednocześnie zachęcając do większej aktywności na rzecz dobra wspólnego.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Szanowna Redakcjo, List do Redakcji

Jako radna czuję się zobowiązana do zdementowania docierających do mnie plotek. Zwracają się do mnie zdezorientowani pacjenci, którzy są informowani, że w budynku przy ul. Poznańskiej nie będzie już przychodni. **NIE JEST PRAWDA, ŻE ZOSTANIE ZLIKWIDOWANA PRZYCHODNIA ZDROWIA PRZY UL. POZNAŃSKIEJ.** Od 1 stycznia 2010, w miejsce spółki SALUS, która nie przystąpiła do przetargu na wieloletnią dzierżawę budynku, świadczeń zdrowotnych,

dla dorosłych i dzieci, udzielać będą lekarze oraz i pielęgniarki zatrudnieni przez nowego dzierżawcę, spółkę medyczną POZMED. Zarówno dotychczasowi pacjenci jak i pozostali mieszkańcy Puszczykowa, którzy zgłoszą się do nowej przychodni po poradę i zadeklarują chęć korzystania z jej usług będą mogli korzystać z opieki lekarskiej w tym samym miejscu.

Z poważaniem
Urszula Rudzińska

Rozbudowa szkoły do 1 września 2010 r.

Nagłe wypowiedzenie umowy umożliwiającej uczniom Gimnazjum nr 2 korzystanie z sal Liceum, a także trudności lokalowe związane z realizacją programu wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 2 zaowocowały działaniami zmierzającymi do pilnej rozbudowy szkoły.

Rozbudowa obejmie 4-6 sal lekcyjnych na dwóch kondygnacjach oraz salę gimnastyczną o zakładanych wymiarach 13 m x 20 m. Sala gimnastyczna oraz nowe sale lekcyjne mają być oddane do użytku do 1 września 2010 r.

Po wypowiedzeniu umowy przez Liceum sytuacja lokalowa Gimnazjum w Puszczykowie stała się na tyle trudna, że niektóre lekcje zaczęto przeprowadzać w gabinecie dyrektora tej placówki. Równolegle rozpoczęły się rozmowy z jednym z mieszkańców, którego dom graniczy z terenem szkoły – wynajęcie tam pomieszczeń ma umożliwić uczniom bezpieczne (nie ma przejścia przez ulicę) dotarcie do tymczasowych pomieszczeń lekcyjnych. Jednak to rozwiązanie nie zostało dotąd sfinalizowane.

Zamysł radykalnego i szybkiego rozwiązania problemu spotkał się z pozytywnymi, jednomyślnymi opiniami Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta obradującej dnia 19. października b.r. pod przewodnictwem p. Macieja Schneidera oraz 14 października b.r. Komisji Edukacji Kultury i Sportu kierowanej przez p. Danutę Panek Janc.

Część radnych z Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta na posiedzeniu w dniu 12 października opowiedziała się za sformułowaniem opinii przez Komisję na jej kolejnym posiede-

niu po uzyskaniu w tej sprawie dodatkowych informacji, co ostatecznie nastąpiło 19 października b.r.

W obradach komisji uczestniczyli dyrektorzy zainteresowanych placówek oraz przedstawiciele rad rodziców, którzy szczegółowo naświetlili okoliczności powstałej sytuacji oraz zobrazowali członkom obu komisji jej skutki dla procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Szczegóły związane z rozbudową przedstawiła kierownik Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych Urzędu Miasta p. Barbara Mulczyńska, która opisała zakres prac, zaprezentowała szkic obrazujący miejsce rozbudowy oraz podała szacunkowy koszt przedsięwzięcia (2,5 mln zł).

Ustosunkowując się do planowanych rozmiarów sali gimnastycznej, wiceprzewodniczący Rady p. Janusz Szafarkiewicz zwrócił uwagę na korzyści wynikające z wydłużenia sali o 2 m., co umożliwi usytuowanie w sali boiska do siatkówki.

Jak się wydaje postulat Wiceprzewodniczącego warto poważnie rozważyć w kontekście coraz większej popularności tego sportu oraz w powiązaniu z niskimi nakładami związanymi z takim rozwiązaniem.

Opinie Komisji zostały przyjęte przez Panią Burmistrz jako aprobowane przez nią wnioski do budżetu Puszczykowa na rok 2010, natomiast obecni na zebraniach komisji przedstawiciele rodziców zadeklarowali monitorowanie przebiegu prac, zwłaszcza na etapie projektowania rozbudowy.

Przemysław Schulz

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji – reaktywacja

Po kilku latach dyskusji i sporów w Radzie Miasta mamy w końcu decyzję odnośnie zagospodarowania MOSiR-u. Niestety – jeszcze nie całościową, ale od czego trzeba zacząć.

Zgodnie z projektem zwycięskiej pracy konkursowej powstanie aleja spacerowa łącząca Rynek z terenami sportowymi i rekreacyjnymi. Lokalizacja boiska i kortów tenisowych pozostanie bez zmian.

Rada Miasta ani Komisja Sportu nie wypracowały wspólnego stanowiska odnośnie docelowej lokalizacji i programu główne-

go budynku, który ma stanąć na terenie MOSiR-u. Dlatego zostanie tam zlokalizowany tymczasowy obiekt, w którym znajdą się sanitariaty i świetlica dla sportowców, pokój trenerów i miejsce dla osoby zarządzającej tym terenem oraz innymi terenami sportowymi w mieście. Osoba ta będzie również odpowiedzialna za organizację imprez sportowych. Nareszcie MOSiR będzie miał swojego gospodarza, co powinno zapewnić na tym terenie porządek i bezpieczeństwo.

Redakcja

Koniec spacerów wzdłuż Warty

Spacerować ścieżką wzdłuż Warty, natkną się pomiędzy rzeką, a domami przy ul. C. Ratajskiego na bardzo niemiłą przeszkodę. Przejścia nie ma. W październiku droga ta została zasypana w sposób uniemożliwiający zejście z niej na teren Zakola. Redakcja zaniepokojona tym faktem postanowiła zainteresować się sprawą bliżej.

Okazało się, że grunt ten jest prywatną własnością i mieszkaniec, do którego należy ten kawałek ziemi, postanowił włączyć go do swojej posesji. „Postanowił”, a raczej został skłoniony do tego przez ... miejskich urzędników.

O tym, że ten kawałek ziemi należy do osoby prywatnej wielu puszczykowiec nie zdawało sobie sprawy. Droga można było swobodnie spacerować podziwiając malowniczy krajobraz Zakola Warty. Właściciel działki zgodził się po prostu oddać swój kawałek gruntu w użytek publiczny, by każdy z nas mógł korzystać z trasy widokowej. W zamian za to zwrócił się do Urzędu Miasta z prośbą o umorzenie podatku gruntowego za ten obszar, z którego przecież sam nie korzysta.

I tu niespodzianka. Urząd Miasta nie tylko nie zwolnił włoś-

ciela gruntu z podatku, ale skierował sprawę do Urzędu Skarbowego, by ten wyegzekwował od podatnika zaległe opłaty. Urząd Skarbowy zgodnie z procedurami zajął konto właściciela gruntu domagając się spłaty zaległości wraz z odsetkami. Właściciel podatek i odsetki zapłacił, ale od tego momentu nie był już skłonny udostępnić gruntu spacerowiczom i odebrał go przestrzeni publicznej. W efekcie spacer wzdłuż Zakola nie są już możliwe.

Wszystko wskazuje na to, że sprawa potoczyłaby się inaczej, gdyby urzędnicy wykazali trochę więcej wyobraźni i zrozumienia dla potrzeb puszczykowiec.

Oczekiwanie od kogoś, że odda w użytkowanie publiczne swoją, legalnie nabytą własność i w dodatku jeszcze będzie pokrywał tego koszty to postawa, która powinna odejść do lamusa 20 lat temu. Jesteśmy małą społecznością która ma swoje potrzeby. Od miejskich urzędników oczekujemy że będą je dostrzegać i zaspokajać. Nawet jeśli od czasu do czasu wymaga to rezygnacji z bezdusznej biurokracji na rzecz bardziej indywidualnego podejścia do konkretnego problemu.

Izabella Barczak

Niedzielną pogoń za zdrowiem

W niedzielę 11. października odbył się w Wielkopolskim Parku Narodowym rowerowy „Rajd po zdrowie w Mikroregionie”. Było to wspólne przedsięwzięcie siedmiu gmin Mikroregionu WPN oraz Towarzystwa Animatorów Rekreacji i Sportu w Puszczykowie. Wzięli w nim udział mieszkańcy gmin Puszczykowa, Mosiny, Kórnik, Dopiewa, Stęszew, Brodnicy i Komornik. Był to tzw. rajd gwiazdzisty, a więc zawodnicy startowali ze swoich miejscowości zdążając do wspólnej mety, którą wytyczono w Jeziorach na terenie siedziby WPN. Celem rajdu była promocja regionu, turystyki rowerowej, propagowanie zdrowego stylu życia oraz integracji mieszkańców.

Grupa puszczykowska wyruszyła z parkingu przy dworcu PKP w Puszczykowie. Wzięło w niej udział ok. 50 uczestników na czele z Burmistrzem Miasta. „Na czele” nie oznacza wprawdzie, że pani Burmistrz udało się wyprzedzić wszystkich uczestników rajdu, ale w drodze powrotnej, gdy zaczęła padać deszcz, nieomal do tego doszło.

Uczestnicy poczuli się bardzo ważni, gdy się okazało, że peloton pilotowany jest przez Straż Miejską, co oznaczało, że na skrzyżowaniach z drogami asfaltowymi samochod z „kogutem” zatrzymywał zmotoryzowanych przepuszczając najpierw rowerzystów. Z jaką dumą przejeżdżaliśmy na drugą stronę szosy mościńskiej spoglądając na czekające pokornie samochody...

Na mecie można było się ogrzać przy ognisku, zjeść ekologiczną kiełbasę, spróbować jarzynowej zupy i upiec jabłka. Dla ambitnych odbył się konkurs wiedzy o WPN i zdrowym stylu życia. Nagrody zdobywali wszyscy, nawet ci, którzy korzystali z podpowiedzi lub wręcz mijali się z prawdą. Liczyła się odwaga i chęć zabawy. Nic więc dziwnego, że im



Foto: Andrzej Barczak

bardziej konkurs zbliżał się ku końcowi, tym bardziej wydłużała się kolejka ochotników chcących wziąć w nim udział.

Następnie przedstawicielka firmy Belissima zaprosiła chętnych na ćwiczenia rozciągające, którymi należy zakończyć każdy wysiłek sportowy. Jak to zwykle bywa, w pierwszym odruchu osoby przypadkowo przebywające w bezpośrednim sąsiedztwie instruktorki chciały uciec z miejsca mającego nastąpić zdarzenia. Kiedy jednak niezrażona instruktorka zaczęła ćwiczyć w takt muzyki, dołączyła do niej grupa ok. 20 śmiałków. Może kogoś to zdziwi, ale nie byli to głównie panowie.

A potem zaczęły się kłębić wspomniane już chmury deszczowe. Rajd jednak i tak dobiegał już końca, a pierwsze ciężkie krople deszczu pomogły jedynie uczestnikom niezwykle sprawnie pozbiierać ekwipunek i w błyskawicznym tempie powrócić do domów. I nawet jeśli ktoś na skutek rajdu po zdrowie nabawił się kataru, to i tak było warto!

Jolita Barczak

Niedzielną pogoń za drapieźnikiem

W pierwszą październikową niedzielę puszczykowskie koło PZW nr 41 zorganizowało ostatnie w tym roku zawody "Pogoń za drapieźnikiem". Udało nam się trafić w całkiem ładną pogodę, co pozwoliło, poza rywalizacją podziwiać także uroki jesiennego nadwarciańskiego krajobrazu.

W dwóch kategoriach miejsca zajęli:

Juniorzy: 1. Sebastian Kowalec, 2. Filip Rochowiak, 3. Andrzej Górniaczyk; **Seniorzy:** 1. Maciej Połomski, 2. Artur Rothe

Wszystkim członkom naszego koła składamy serdeczne podziękowania i życzenia sukcesów w nowym wędkarskim roku 2010. Dziękujemy też wszystkim regionalnym gazetom i wydawnictwom, które przyczyniły się do rozpropagowania naszego hobby poprzez zyczliwe drukowanie wędkarskich artykułów.

Z wędkarskim pozdrowieniem w imieniu zarządu koła nr 41.

Sekretarz – Tomasz Foerster

Niedzielną pogoń za lisem

18 października Stajnia Niwka, jak co roku, zorganizowała 18 Hubertusa. Zjechało mnóstwo koni, łącznie w myśliwskim biegu wzięło ich udział 24. Wszystkie konie prezentowały się przepięknie. Jeźdźców, którzy pojechali w teren czekały niespodzianki takie jak przejazd przez rzekę, skoki przez przeszkody oraz pogoń za lisem. Lis podczas ucieczki spisał się znakomicie, a ostatecznie został schwytany przez Piotra Bereńkowskiego na klaczy Kalinka. Całość zakończyła się wspólną biesiadą przy ognisku.

Nie obyło się oczywiście bez niespodzianek, jedna z uczestniczek podczas przeprawy przez rzekę spadła z konia do wody, zapewne nie była to najmlsza kąpiel, niemniej sezon morsów można uznać za otwarty.

Redakcja



Foto: Jarosław Adamczyk

Emocje towarzyszące gonitwie można obejrzeć w internecie, polecamy filmik pt. Hubertus Niwka 2009 Bród na www.youtube.pl

Muzyczna podróż w czasie

W niedzielę 18 października w kościele p.w. Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie byliśmy świadkami niecodziennego wydarzenia muzycznego. W wykonaniu Kapeli Brodów z Węgajt usłyszeliśmy najstarsze ludowe pieśni maryjne. Anna i Witold Brodowe wraz z zespołem grają wspólnie od 1992 roku. Muzycy wykorzystują oryginalne i zrekonstruowane instrumenty jak cymbały, lira korbowa, suka biłgorajska, skrzypce, klarnet i organy.

Pieśni nabożne zajmują w ich repertuarze miejsce szczególne. Imponująca jest ich mnogość, różnorodność i piękno: "Otóż pilnie posłuchajcie, w sercach Waszych rozważajcie/ a tak wiedzieć będziecie czego dawno pragniecie"

Specyfikę tych polskich pieśni maryjnych najpełniej oddaje powiedzenie: "co wieś to inna pieśń" – ten sam utwór – temat występuje w nieskończonej ilości wariantów. Na uwagę zasługuje dobór pieśni, które w większości należą do najstarszych, sięgających od XVI do XIX w. Prof. Antoni Zofa ocenił, że „repertuar zespołu i sposób jego wykonania ma w sobie coś, co wyróżnia go spośród innych, podobnych prezentacji. Ich teksty są pełne poetyckich metafor, zawie-



Foto: Jadzia Wilczkowiak

rają w sobie głębie teologicznych myśli wyrażoną prostym, zrozumiałym dla ludu językiem nie pozbawionym swoistej piękna, charakterystycznego dla staropolskiej liryki”.

Pieśni wykonywane przez Brodów miały oryginalne i niepowtarzalne brzmienie we wnętrzu naszego kościoła. Występ zespołu w Puszczykowie zorganizował pasjonat tego gatunku muzycznego – dr Jerzy Wierzchowicki. *Nina Kubzdela*

Małgorzata Szczotka

MODNE WYRAZY – dokładnie, super i inne

Wielu czytelników może zdziwić, że będę tym razem pisać o modzie językowej, ale w języku, jak każdym żywym tworze, istnieją trendy, style i mody. Polszczyzna zmienia się, mają na nią wpływ historia, polityka, a nawet gospodarka. Moda w języku przejawia się przede wszystkim w częstszym używaniu określonych wyrazów, które początkowo wydają się użytkownikom języka atrakcyjne, niebanalne. Na pewno można zauważyć fascynację angielszczyzną. Wśród wielu purystów budzi ona niepokój, ale prof. Miodek podkreśla, że to przecież łacina przełomu XX i XXI wieku, która może też wzbogacić nasz język. Prof. Markowski zaś celnie zauważa, że „ocenając wyraz pochodzący z języka obcego, nie należy pytać: polski czy zapożyczony, ale potrzebny czy zbędny”. Takie stanowisko wydaje się najrozsądniejsze. Są takie dziedziny naszego życia, gdzie nie da się uniknąć zapożyczeń, np. technika, nauka. Sądzę jednak, że należy zachować umiar w stosowaniu wyrazów obcych, aby nie narazić się na śmieszność, niezrozumienie bądź wrażenie, że chcemy uchodzić za bardziej uczonych czy światowatych niż naprawdę jesteśmy. Używajmy więc takich słów, które wszyscy dobrze znają i rozumieją, no i najważniejsze ..., takich które my rozumiemy i poprawnie stosujemy!

Odrębną kwestią są tzw. modne wyrazy. Melchior Wańkowicz przed czterdziestu laty pisał tak: „Ileż znamy osób, u których potęgę doznań załatwia się słowem makabryczny, ileż takich, dla których słowo fantastyczny jest kluczem wszystkich określeń...”. Teraz podobną karierę robią słowa: straszny, strasznie, fajny, fajnie, masakra, masakryczny, super. No i to, na co jestem szczególnie uwrażliwiona, a dziś jest to wszechobecne określenie: dokładnie i dokładnie tak. Te wyrażenia zastępują współcześnie odpowiedzi na niemal wszystkie pytania, występują jako jedyny sposób wyrażania uznania, pochwały, zgody. Przykłady? Proszę bardzo:

- Chyba dobrze wybrałam? – Dokładnie.
- Nie zgadzasz się z tym? – Dokładnie tak.
- Nie tak to powinno się skończyć. – Dokładnie.”

Kultura słowa

Prof. Markowski takie odpowiedzi określił „po polsku z angielska” i to nawet przez osoby nieznające tego języka. Moim zdaniem stosowanie wyrazu dokładnie na potwierdzenie słów przedmówcy, przyznawanie mu racji jest zbędnym naśladownictwem angielskiego exactly, więc należy tego unikać. To, że obecnie panuje moda na używanie dokładnie w znaczeniu „tak, owszem, oczywiście” nie jest dostatecznym powodem, by jej ulegać. Korzystanie z tego określenia może być za to dowodem na nasz ubogi zasób słownictwa. W języku polskim dla potwierdzenia tego, co mówi ktoś inny, można wykorzystać wiele modulantów, na przykład: oczywiście, owszem, pewnie, prawdopodobnie, racja, tak, właśnie tak, itp.

Rozpisałam się o wszechwładnym dokładnie, bo ono szczególnie mnie drażni. Ale podobnie panoszą się inne określenia, np. super. Nadużywanie tego słowa jest błędem i świadczy o niezbyt wysokiej kulturze języka. Wydaje się, że swojej popularności zawdzięcza temu, iż zwłaszcza wśród młodzieży, wyraz dawniej modny i nadużywany – fajny stał się zbyt mało wyrazisty i w oczach użytkowników stracił swój ładunek emocjonalny, więc został zastąpiony przez inne np. super, cool, trendy.

Mogłabym jeszcze sporo napisać o językowych modach, słowach popularnych, a nawet natrętnych, ale sądzę, że lepiej skupić się na kilku przykładach, a wtedy można liczyć na zrozumienie i zainteresowanie czytelników. Kończąc, przytoczę jeszcze słowa prof. Markowskiego: „Stosowanie zapożyczeń powinno być ograniczane ze względów praktycznych (...). Używanie wyrazów i zwrotów obcojęzycznych tylko ze snobizmem, z chęci popisania się ich znajomością jest zawsze naganne. Nie ma żadnych podstaw, żeby uważać jakiś obcy język, nawet tak modny i popularny jak dziś angielski (...), za lepszy, atrakcyjniejszy, bardziej zasługujący na szacunek i podziw niż język ojczysty”. Zgadzam się z tym w pełni i dlatego apeluję: pilnujcie Państwo swoje dzieci i siebie i nie nadużywajcie tych banalnych i wysłużonych wyrazów tylko dlatego, że wydają się one świątowe. Bo przecież każdy z nas wie, że moda to nie wszystko!

Centrum Animacji Kultury – Otwarte!

W piątkowy jesienny wieczór 16 października uczestniczyliśmy w niezwykłym wydarzeniu w Puszczykowie – w otwarciu w Bibliotece Miejskiej przy ul. Wysokiej 1 CENTRUM ANIMACJI KULTURY!

Ziściło się marzenie wielu mieszkańców Puszczykowa,

którzy spragnieni kultury zazdrościli innym gminom mającym od lat „placówki kulturalne”.

Biblioteka Miejska od dłuższego czasu może poszczycić się wzrastającą aktywnością. Organizując coraz więcej spotkań z ciekawymi ludźmi, zajęć dla dzieci, kursów,



H. Billert opowiada o wystawie



Puszczykowska mama cieszy się pracownią plastyczną



E. Mazurowska i pp. M.G. Czartoryscy podziwiają wystawę



Od lewej: dr A. Billert, E. Mazurowska i K. Fiedler



M. Płachta, A. Zielińska i L. Majdecka



Sala zabaw dla maluchów

szkoleń itp. – przyciąga urozmaiconą ofertą wielu mieszkańców Puszczykowa. Zespół pracowników pod kierownictwem p. Danuty Mankiewicz z dużym zaangażowaniem i pasją organizuje także ciekawe wystawy okolicznościowe (np. 4 czerwca – „20 lat temu”).

Kolejną propozycją to właśnie utworzenie Centrum Animacji Kultury, którego szefowanie powierzono Pani Katarzynie Golaszance; i chyba z dobrym skutkiem.

Jest to inicjatywa burmistrz Miasta Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej, której należą się słowa podziękowania.

Tak więc Biblioteka Miejska przejęła działania związane z animacją imprez kulturalnych organizowanych przez miasto: kontynuowane będą dotychczasowe koncerty, wystawy, spotkania autorskie, natomiast dla aktywnych mieszkańców w różnym wieku utworzone zostały warsztaty: tańca, recytatorskie, wokalnie-rytmiczne, plastyczne.

modelarskie, szachowe, gitarowe.

W dniu otwarcia na gości czekała ciekawa wystawa zbiorów etnograficznych, autorstwa Hanny Billert. Jest to wielce oryginalna wystawa: „jak dawniej mieszkali mieszczanie”. Oprócz zbiorów własnych p. Billert doskonale wkomponowane zostały dawne meble „z tamtych lat”, zachowane po śp. dr Michale Grodzkim – mieszkańcu Puszczykowa. Całe zaś piętro starej szkoły stało się nastrojową salą – kawiarnią w starym stylu, z której przechodzi się do sal warsztatowych (tańca, dla dzieci, plastycznej itp.).

Nastroj tego dobrego wieczoru to także zasługa świetnego zespołu muzycznego HORIZONT, który tworzą młodzi mieszkańcy Puszczykowa.

Byliśmy tam, lampkę wina wypiliśmy i cieszymy się bardzo z naszego CENTRUM.

Redakcja

Tysiąclecie Chateaugiron

W dniach 5-6. września 2009 w zaprzyjaźnionym francuskim Chateaugiron odbyły się obchody 1000-lecia założenia miasta. Z tej okazji w samym jego centrum i na zamku, który jest prawdziwą chlubą tej bretońskiej miejscowości, odbywały się liczne spektakle i pokazy rzemiosła. Zaprezentowano katapulty i wieże oblężnicze, broń z epoki średniowiecza. Atrakcją były występy muzyków, żonglerów i kuglarzy. Duże wrażenie, zwłaszcza na najmłodszej widowni, robiło połykanie mieczy oraz tresury niedźwiedzi i sokołów. Wszyscy chętni mogli postrzelać z prawdziwej kuszy. Wieczorem odbyło się widowisko z udziałem tancerzy posługujących



Autor w towarzystwie postaci historycznych; z prawej Annick Vaultier



Korowód średniowiecznych gości

się zapalonymi rekwizytami. Szczególnym momentem był bankiet na tysiąc osób, na którym przygrywała kapela grająca muzykę celtycką. Wejście do centrum miasta z możliwością obejrzenia wszystkich spektakli było co prawda płatne (8€), jednak doskonałym pomysłem było

to, że każdy kto przyszedł przebrany w strój średniowieczny był z tej opłaty zwolniony. Dzięki temu było naprawdę stylowo i kolorowo. Również pogoda była jak na zamówienie. Chyba stosunkowo niewiele pieniędzy wpłynęło do municipalnej kasy, bo mieszkańcy miasta od dawna szyli stroje i bardzo starannie przygotowywali się do tych milenijnych obchodów. Ale to już zmartwienie organizatorów. Prawdziwy entuzjazm wzbudzały cyrkowe wręcz umiejętności jeźdźców biorących udział w turnieju rycerskim. Pojedyńki odbywały się konno i „na udeptanej ziemi”, na kopie, topory i miecze. Jeden z rycerzy występował w polskich barwach i z białym orłem, ale czy był to świadomy wybór, o to już nie zdążyłem zapytać. W każdym razie ja tam byłem, co podano wypilem, i o tym co widziałem krótko Państwu opowiedziałem.

Miroslaw Derengowski

**KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”**

Redaguje zespół w składzie: Izabella Barczak (red. naczelna) redakcja@puszczykowo.info.pl, Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej), Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalińska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Aleksandra Krawczyk, Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Zofia Skibińska, Ewa Stawicka. Stale współpracują: Elżbieta Pustkowska-Kornobis. Adres Redakcji „Kuriera Puszczycykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7. tel./fax 061 813 30 78, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Drukarnia: TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytyśzczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skrótly oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. Nakład 3200 egz.

Miasto, którego nie ma!

Szanowni Państwo! Puszczykowo to miasto, które od lat międzywojennych wstawia się i stale wyróżnia wyjątkowymi walorami turystycznymi, krajobrazowymi związanymi z położeniem w Parku Narodowym. Najbliższa Poznaniu, południowa otulina zieleni, słynie z atrakcji takich jak szlaki turystyczne piesze i rowerowe, rzeka Warta, jeziora, Muzeum oraz Filharmonia. Miasto posiada atrakcyjne hotele, restauracje, centrum tenisowe, sanatorium rehabilitacyjne, a więc dbamy o przyciąganie spragnionych relaksu i aktywnego wypoczynku turystów. Władze Puszczykowa, Miasta Ogrodu, codziennie z mozołem podejmują starania oraz inwestycje, by nasze miasto, siedziba gminy, było coraz piękniejsze! Czemu więc nasze miasto nie istnieje? Pozostaje niezauważane na dworcach kolejowych PKP i PKS w Poznaniu!

Z Dworca PKS w Poznaniu odjeżdża codziennie piętnaście autobusów w kierunku na Śrem, Mosinę... Na tablicach przy peronach nigdzie nie jest napisane, że jedzie przez Puszczykowo, wymieniacząc jednocześnie małe wsie. Miejsca na tablicy jest dużo. Zmieściłoby się wszystko.

Również ani razu osoba zapowiadająca autobusy nie wymienia przez megafon, że autobus jedzie przez Puszczykowo. Takich informacji brak również w holu głównym. Miasta-gminy ani widu, ani słyhu! Ślad zaginął!

To samo stwierdzam na dworcu PKP odwiedzonym przez tysiące przyjezdnych z całej Polski: Puszczykowa nie wymienią się w rozkładach jazdy drukowanych, w spisach odjazdów na monitorach w holu, na tablicach. Zapowiadający odjazdy nigdy nie informują, że dany pociąg zatrzymuje się w Puszczykowie (a przecież jest takich kilkanaście dziennie). Znów miasta – gminy ani widu, ani słyhu! Ślad zaginął!

Za co taka kara? Strącenie w niebyt w przestrzeni publicznej tak licznie uczęszczanej w pobliskim Poznaniu!? Czy

nasze miasto jest aż takie znane, że aż zapomniane? Bo przecież jeśli przeliczymy dziennie ok. 30 razy (na obu dworcach łącznie) wyczytanie przez megafon nazwy naszego miasta do obecnych w danej chwili w holu kilkudziesięciu osób... to chyba nie jest bez znaczenia ?

Polecając sprawę, dojeżdżająca Bożena Głowacka

Komentarz specjalisty ds. budowania marki, Piotra Komorowskiego – agencja PR – Q&A Consulting w Poznaniu: Fakt, że Puszczykowo nie jest wymieniane na dworcach PKP i PKS nie znaczy, że nie istnieje w społecznej świadomości. Nie mylny popularności od spontanicznej znajomości nazwy. To, że nazwa na przykład miasta po prostu obją się o ucho odbiorcy jeszcze o niczym nie świadczy, a taki przekaz nie niesie ze sobą żadnych treści. Cóż z tego, że odbiorca kojarzy nazwę jeśli nie jest w stanie przypisać jej żadnych atrybutów? Miasta powinny raczej konsekwentnie budować swój wizerunek poprzez działania takie jak organizacja i odpowiednia promocja imprez sportowych lub kulturalnych, inicjatywy społeczne, pojawianie się w prasie lokalnej, obecność na targach branżowych i w stowarzyszeniach miast, etc.

Skontaktowaliśmy się również z PKP w Poznaniu. Tam otrzymaliśmy informację od z-cy dyrektora ds. handlowych Stefana Czapczyka, że podawanie wszystkich miejscowości, przez które przejeżdża dany pociąg jest niemożliwe, gdyż znacznie wydłużyłoby to czas zapowiedzi. W sytuacji, gdy na dworcu są one podawane bez przerwy mogłoby się zdarzyć, że z braku czasu nie podano by wszystkich odchodzących pociągów. W związku z tym regułą jest, że wymienia się ok. 3-4 stacje, na których pociąg zatrzymuje się i są to zwyczajowo najważniejsze węzły kolejowe (np. przesiadkowe).

Zbiórka odpadów w mieście

W dniu 7.11.2009 r. na terenie miasta odbędzie się bezpłatna zbiórka zużytego elektroprądu. Samochód firmy „Elektrorecykling”, odbierający odpady zatrzyma się w 4 punktach miasta: godz. 8-9:30 parking koło Postępu Policji; 9:40-11:00 plac pomiędzy ul. Gwarna a SP2; godz. 11:00-12:30 Niwka- plac przed Arturo; godz. 12:40-14:00 skrzyżowanie ulic Studziennej, Stromej oraz Czarnieckiego.

Dnia 21.11.2009 r. odbędzie się zbiórka odpadów wielkogabarytowych oraz odpadów „specjalnej troski” (leki, puszki po farbach itp.). Odpady należy wystawić do godz. 7 rano przed dom. Duże meble w miarę możliwości należy rozłożyć na mniejsze części, a wszystko zabezpieczyć tak, by nie stanowiło zagrożenia.

Więcej informacji na stronach urzędu miasta www.puszczykowo.pl w dziale aktualności.

Świąteczny upominek dla Seniorów

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów informuje o przyjmowaniu zapisów na paczki świąteczne w następujących terminach: 28.10.2009, 04.11.2009, 09.11.2009 w godzinach od 15.30 do 17.00 w Klubie Seniora

przy ul. Wysokiej 1 w Puszczykowie.

Przy zgłoszeniach prosimy o przedłożenie aktualnego świadectwa emerytalnego lub rentowego.

Komisja Socjalna PZERiI

UWAGA!

Redakcja „Kuriera Puszczykowskiego” poszukuje osoby chętnej do roznoszenia naszej gazety w rejonie ul. Jarostawskiej (Puszczykowo Stare) – raz w miesiącu. Kontakt telefoniczny lub mailowy z redakcją.

Dotatkowe bieżące numery „Kuriera Puszczykowskiego” można nabyć w kiosku „Ruchu” przy ul. Poznańskiej lub w saloniku prasowym na peronie dworca w Puszczykoku.